

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym dnia 22 lutego 2022 r. przeciwko B. S., powód B. S. domagał się ustalenia, że łączył go z pozwaną stosunek pracy w okresie od 10 listopada 2000 r. do 30 lipca 2020 r., a także zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska powód podniósł, że strony, pozostając od 1993 r. w związku małżeńskim, w 2000 r. podjęły decyzję o rozpoczęciu działalności gospodarczej, której przedmiotem stała się sprzedaż drzwi. Wzajemne ustalenia stron doprowadziły do zarejestrowania z dniem 10 listopada 2000 r. przez B. S. działalności gospodarczej pod firmą Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowe (...). Powód argumentował, że od początku istnienia działalności gospodarczej świadczył na rzecz pozwanej pracę. Wskazywał, że swoje obowiązki wykonywał od poniedziałku do soboty w godzinach otwarcia sklepu, pod kierownictwem B. S., posiadał przydzielony zakres obowiązków (dokonywał pomiarów i montażu drzwi u klientów, wydawał i przyjmował towar, obsługiwał klientów), jeździł wraz z pozwaną na targi i szkolenia. W pracach montażowych pomagali mu niekiedy synowie. Powód był upoważniony do pobierania z służbowego konta środków pieniężnych, oprócz tego od około 2018 r., pozwana wypłacała mu dodatkowe środki za montaż drzwi od klientów początkowo 10 zł, następnie 40 zł od każdej czynności. W ocenie powoda, wszystkie cechy konstytutywne stosunku pracy zostały spełnione, co winno prowadzić do uwzględnienia powództwa.

W odpowiedzi na pozew pozwana B. S. wniosła o oddalenie powództwa w całości. Wniosła też zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W piśmie z dnia 22 grudnia 2022 r. pozwana wniosła o przyznanie kosztów procesu z uwzględnieniem wyliczenia zaprezentowanego w załączonym rachunku kosztów (k. 117): 720 zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego, 297,85 zł z tytułu podatku VAT od tych kosztów, 2 x po 287,51 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do sądu z K. do S. na rozprawę (2 x 344 km x 0,8358 zł).

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwana B. S. zaprzeczyła, aby strony łączył stosunek pracy. Argumentowała, że od początku przedsięwzięcie związane ze sprzedażą drzwi miało być prowadzone przez małżonków wspólnie i nigdy nie umawiali się oni na to, aby powód był pracownikiem pozwanej. Wręcz przeciwnie, B. S. był współprowadzącym działalność gospodarczą wraz z pozwaną. B. S. wskazywała, że czynności związane z świadczeniem usług montażowych, powód dokonywał na bezpośrednie zlecenia klientów, zgodnie z jego kwalifikacjami, w sposób określony wyłącznie przez siebie, w ustalonym samodzielnie czasie i miejscu. Podkreśliła, że B. S. czerpał zyski z prowadzonej działalności, podejmując samodzielnie środki z konta firmowego. W ocenie pozwanej między stronami nigdy nie doszło do zawarcia umowy o pracę, a mogła to być jedynie umowa o współpracy.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

B. i B. S. od 1993 r. są małżeństwem. Obecnie między stronami toczy się postępowanie rozwodowe.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w (...) II Wydziału Karnego z dnia 18 grudnia 2020 r., B. S. został uznany winnym znęcania się fizycznego i psychicznego nad żoną oraz synem S. S., za które to przestępstwo wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz orzeczono środek karny w postaci nakazu opuszczenia lokalu wspólnie zajmowanego z B. S. oraz obowiązek powstrzymywania się od przebywania w tym lokalu przez okres pięciu lat wraz z zakazem kontaktowania się z B. oraz S. S. i zbliżania się do nich na odległość mniejszą niż 50 metrów. B. S. opuścił wspólny dom stron postępowania karnego w dniu 30 lipca 2020 r.

Niesporne, a nadto dowód : Wyrok Sądu Rejonowego w (...) II Wydziału Karnego wydany w sprawie prowadzonej pod sygn.(...) wraz z uzasadnieniem – k. 52-56v, przesłuchanie w charakterze strony B. S. – k. 60-62 w zw. z k. 93-94, przesłuchanie w charakterze strony B. S. – k. 58-60 w zw. z k. 92-93.

W 2000 r. B. i B. S. podjęli decyzję o rozpoczęciu działalności gospodarczej, która zostanie zarejestrowana na B. S.. Przedmiotem działalności miała być sprzedaż i montaż drzwi (stolarka budowlana). Impulsem do

rozpoczęcia przedsięwzięcia była propozycja złożona przez jednego z producentów drzwi, szukającego kontrahentów, którzy mogliby dystrybuować jego produkty .. (...) prowadzeniu działalności miał pomagać B. S., który posiadał doświadczenie w montażu drzwi, będąc przez siedem lat był zatrudnionym w spółce o tożsamym przedmiocie działalności.

Z dniem 1 listopada 2000 r. B. S. zarejestrowała działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe (...). Wobec opóźnień w produkcji, faktyczne prowadzenie działalności miało miejsce od dnia 10 listopada 2000 r.

Dowód : przesłuchanie w charakterze strony B. S. – k. 60-62 w zw. z k. 93-94 , przesłuchanie w charakterze strony B. S. – k. 58-60 w zw. z k. 92-93.

Małżonkowie B. i B. S. wypracowali wspólny model prowadzenia działalności gospodarczej. B. S. był odpowiedzialny przede wszystkim za wykonywanie pomiarów u klientów oraz montaż drzwi. Do powoda należała także większość prac fizycznych związanych z transportowaniem drzwi na stolarnię, rozładowywaniem towaru czy budowaniem witryn sklepowych. Z czasem, przy pomiarach i montażu drzwi zaczęli pomagać synowie stron. B. S., jako przedsiębiorca widniejący w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej odpowiadała za szereg formalnych czynności związanych z działalnością, w tym za zawieranie umów z klientami, prowadzenie dokumentacji, rozliczanie faktur, rozpatrywanie reklamacji. Strony wspólnie obsługiwały kontrahentów, doradzały przy zakupie drzwi, przygotowywały u zaprzyjaźnionego stolarza przyjęte zamówienia, uczestniczyły w szkoleniach oraz targach dotyczących poszczególnych produktów.

B. S. nie wydawała poleceń B. S., nie traktowała go jak pracownika.

Dowód : przesłuchanie w charakterze strony B. S. – k. 60-62 w zw. z k. 93-94, częściowo przesłuchanie w charakterze strony B. S. – k. 58-60 w zw. z k. 92-93, zeznania świadka M. G. – k. 62-63, zeznania świadka D. Ł. – k. 86-87, zeznania świadka A. K. – k. 89, zeznania świadka B. F. – k. 88, zeznania świadka G. K. (1) – k. 88-89, zeznania świadka K. P. – k. 89, zeznania świadka A. Ż. – k. 90-91, zeznania świadka R. B. – k. 91, zeznania świadka G. Ż. – k. 91-92.

Przez cały okres sporny małżonkowie prowadzili zeszyty dotyczące pomiarów u klientów. Wpisów dokonywali w nich i powód i pozwana. Wpisy nie zawierały dat, lecz dane klientów i wyniki pomiarów. Powód od początku działania przedsiębiorstwa zajmował się dokonywaniem pomiarów u klientów.

Dowód : przesłuchanie w charakterze strony B. S. – k. 60-62 w zw. z k. 93-94, przesłuchanie w charakterze strony B. S. – k. 58-60 w zw. z k. 92-93.

Montażem drzwi nie zajmował się wyłącznie powód. B. S. zlecała wykonanie takich usług m.in. A. K., prowadzącemu własną działalność gospodarczą. A. K. otrzymawszy zlecenie montażu, udawał się do miejsca prowadzenia działalności przez pozwaną, które początkowo znajdowało się w S. przy ulicy (...), a następnie przy ulicy (...), a B. S. wydawał mu drzwi oraz wskazywał adres, pod którym należy wykonać usługę. O terminach montażu A. K. informował bądź B. S. bądź B. S..

Dowód: przesłuchanie w charakterze strony B. S. – k. 60-62 w zw. z k. 93-94, przesłuchanie w charakterze strony B. S. – k. 58-60 w zw. z k. 92-93, zeznania świadka A. K. – k. 87.

B. S. wykonywał swoje czynności w ramach czasowych zakreślonych ich ilością. Powód nie uzgodnił z B. S. godzin pracy. Nie było tak, że odpowiadały one godzinom otwarcia sklepu, czy pełnemu wymiarowi czasu pracy. Co do zasady były one zależne od ilości zaplanowanych pomiarów, montażu bądź innych koniecznych do wykonania zadań. Niejednokrotnie zdarzało się, że w czasie otwarcia sklepu powód nie pracował wraz z pozwaną, a przykładowo przebywał na budowie wspólnego domu stron.

Powód nie korzystał z urlopów wypoczynkowych bądź innych form przerw w prowadzeniu działalności gospodarczej. Małżonkowie raz wybrali się wspólnie z synami na wakacje S. B. S. był przeciwny zamykaniu sklepu w tym celu by małżonkowie mogli wyjechać na urlop.

B. S. nie otrzymywał wynagrodzenia za wykonywane czynności. Powód był upoważniony do konta bankowego B. S. przeznaczonego do prowadzenia działalności gospodarczej, z którego swobodnie pobierał dowolne kwoty. Dodatkowo, w ostatnich dwóch, trzech latach współpracy stron, B. S. otrzymywał od pozwanej od każdych zamontowanych drzwi kwotę 20 zł, a następnie 30 zł.

Dowód: przesłuchanie w charakterze strony B. S. – k. 60-62 w zw. z k. 93-94, przesłuchanie w charakterze strony B. S. – k. 58-60 w zw. z k. 92-93.

B. S., wykonując czynności, nie podlegał nadzorowi oraz kierownictwu B. S.. Pozwana, znając charakter męża, starała się nie narzucać mu zadań i obowiązków, pozostawiając powodowi swobodę w działaniu. Strony nie polecały sobie wzajemnie wykonania określonych czynności. Ich relacje zawodowe oparte były na współdziałaniu. Kiedy powód, po dokonaniu pomiarów, chciał przedstawić wycenę klientom, zwracał się do B. S. o przygotowanie takowej, zaś jeżeli pozwana przyjmowała zamówienia bądź reklamacje, to ona przekazywała B. S. poczynione z kontrahentami ustalenia.

Dowód: przesłuchanie w charakterze strony B. S. – k. 60-62 w zw. z k. 93-94, przesłuchanie w charakterze strony B. S. – k. 58-60 w zw. z k. 92-93, zeznania świadka A. K. – k. 87, zeznania świadka B. F. – k. 88, zeznania świadka G. K. (1) – k. 88-89, zeznania świadka K. P. – k. 89, zeznania świadka A. Ż. – k. 90-91, zeznania świadka R. B. – k. 91.

B. S. dążyła, aby uregulować formalnie współpracę stron. Pozwana proponowała, aby powód założył własną działalność gospodarczą, wówczas zlecałaby mu usługi montażu za odpowiednim wynagrodzeniem. Powód jednak odmawiał.

Dowód : przesłuchanie w charakterze strony B. S. – k. 60-62 w zw. z k. 93-94.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się nieuzasadnione.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że podstawę prawną roszczenia o ustalenie istnienia stosunku pracy stanowi art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

W sprawach z zakresu prawa pracy dopuszczalne jest powództwo o ustalenie, a w szczególności powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia stosunku pracy, gdy ma w tym interes prawny.

Interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. jest kategorią obiektywną. Jest to obiektywna (czyli rzeczywiście istniejąca), a nie tylko hipotetyczna (czyli w subiektywnym odczuciu strony) potrzeba prawna uzyskania wyroku odpowiedniej treści występująca wówczas, gdy powstała sytuacja rzeczywistego naruszenia albo zagrożenia naruszenia określonej sfery prawnej. Praktycznie rzecz biorąc, interes prawny występuje wtedy, gdy sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości, a jednocześnie interes ten nie podlega ochronie w drodze innego środka (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2001 r., I CKN 425/00, LEX nr 52719; z dnia 8 maja 2000 r., V CKN 29/00, LEX nr 52427; z dnia 9 lutego 2012 r., III CSK 181/11).

Sąd orzekający w niniejszej sprawie uważa, że interes prawny w żądaniu ustalenia istnienia stosunku pracy należy rozumieć szeroko, przy uwzględnieniu oddziaływania stosunku zatrudnienia nie tylko na sferę prawa pracy, ale również ubezpieczeń społecznych. Dla celów realizowania w przyszłości uprawnień pracowniczych przez osobę wykonującą pracę istotne jest zatem legitymowanie się wyrokiem ustalającym istnienie stosunku pracy z określonym podmiotem (por. też uchwała 7 sędziów z dnia 28.09.2005r, I PZP 2/05, OSNP 2006/5-6/71). W niniejszej

sprawie pozwana B. S. kwestionowała istnienie pomiędzy nią a B. S. stosunku pracy, zarzucając, że strony jedynie współpracowały przy prowadzeniu działalności gospodarczej zarejestrowanej przez nią pod firmą Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowe (...). Stąd też, Sąd uznał, że istnieje pomiędzy B. S. a B. S. niepewność stosunku prawnego, a w konsekwencji nie miał wątpliwości co do wystąpienia interesu prawnego w niniejszej sprawie.

Sam fakt istnienia interesu prawnego w wytoczeniu określonego powództwa nie przesądza jednak samoistnie o jego zasadności, stąd też w dalszej kolejności Sąd badał, czy charakter współpracy stron odpowiadał konstytucyjnym cechom stosunku pracy.

Zgodnie z treścią art. 22 § 1 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

Stosunek pracy to więź prawna o charakterze dobrowolnym i trwałym, łącząca pracownika i pracodawcę, której treścią jest obowiązek osobistego wykonywania pracy określonego rodzaju przez pracownika pod kierownictwem, na rzecz i na ryzyko pracodawcy oraz obowiązek pracodawcy zatrudnienia pracownika przy umówionej pracy i wypłacanie mu wynagrodzenia za pracę.

Dla uznania umowy za umowę o pracę podstawowe, konstrukcyjne znaczenie ma podporządkowanie pracownicze (por. wyrok z dnia 20 marca 1965 r., III PU 28/64, OSNCP 1965 nr 9, poz. 157). Dla stwierdzenia, że występuje ono w treści stosunku prawnego z reguły wskazuje się na takie elementy, jak: określony czas pracy i miejsce wykonywania czynności (wyrok (...) w K. z dnia 18 grudnia 1975 r., II U 2867/75, Służba (...) 1976 nr 10, s. 28); podpisywanie listy obecności (wyrok (...) w Ł. z dnia 25 listopada 1975 r., I P 848/75, Służba (...) 1976 nr 4, s. 38); podporządkowanie pracownika regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwa co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy oraz obowiązek przestrzegania norm pracy (wyrok z dnia 27 lutego 1979 r., II URN 19/79, Nowe Prawo 1981 nr 6, s. 82); obowiązek wykonywania bieżących poleceń przełożonych (wyrok z dnia 11 kwietnia 1997 r., I PKN 89/97, OSNAPiUS 1998 nr 2, poz. 35); dokładne określenie miejsca i czasu realizacji powierzonego zadania oraz ich wykonywanie pod nadzorem kierownika (wyrok z dnia 22 grudnia 1998 r., I PKN 517/98, OSNAPiUS 2000 nr 4, poz. 138).

W poddanym pod rozagę Sądu stanie faktycznym, nie sposób doszukać się powyższych elementów wskazujących na podporządkowanie pracownicze. Analiza materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie nie pozwala na przyjęcie, aby B. S. oraz B. S. łączył stosunek pracy. Za taką oceną, zdaniem Sądu, przemawiały zarówno cechy podjętej współpracy w ramach działalności gospodarczej, w której nie przeważały elementy pracownicze jak i wola stron.

W niniejszej sprawie, poza sporem pozostawało, że strony podejmując się wspólnego przedsięwzięcia, zgodnie ustaliły, że to pozwana, przychylna od początku złożonej małżonkom propozycji dystrybuowania drzwi bezpośrednio od producenta, założy działalność gospodarczą, którą zarejestruje na swoją osobę. Jak wynika z przesłuchania B. S., proponowała ona mężowi, aby i założył on własną działalność gospodarczą, której przedmiotem będzie montaż sprzedawanych przez nią drzwi i aby w ten sposób współpraca między nimi została uregulowana. Powód jednak ani nie przystał na tak złożoną propozycję, ani też nie dążył do usankcjonowania zawodowych relacji stron w inny sposób. Całokształt okoliczności faktycznych pozwala przyjąć, że powód zaakceptował taki stan rzeczy, o czym świadczy dobitnie kontynuowanie przez strony współpracy przez cały okres sporny, to jest blisko przez 20 lat, na tych samych zasadach. Pozwana argumentując, że w realiach rozpoznawanej sprawy nie sposób jest mówić o tym, że strony łączył stosunek pracy, podkreślała, że charakter współpracy stron, w jej ocenie, mógł jedynie świadczyć by o tym, że B. S. był osobą współpracującą przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Charakter tego rodzaju współpracy definiuje w sposób legalny ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 1009).

W myśl art. 8 ust.11 wskazanej ustawy, za osobę współpracującą z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność, uważa się małżonka, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione, rodziców, macochę i ojczyma oraz osoby przysposabiające, jeżeli pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności.

Choć nie można całkowicie wykluczyć możliwości nawiązania stosunku pracy pomiędzy małżonkami, poza czy świadczenia pracy w oparciu o stosunek cywilnoprawny, czy nawet bezumownie, to w zdecydowanej większości przypadków małżonków pomagających prowadzić działalność gospodarczą drugiemu z małżonków, pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym (jak strony niniejszego postępowania w okresie spornym) taka pomoc powinna być zakwalifikowana (w myśl przywołanego przepisu) jako współpraca przy prowadzeniu działalności gospodarczej.

W sferze rozważań należy jednak pozostawić ocenę, czy całokształt wykonywanych przez powoda czynności pozwala go uznać za osobę współpracującą przy prowadzeniu działalności gospodarczej, bowiem kwestia ta pozostaje poza przedmiotem niniejszego postępowania oraz poza kognicją sądu pracy. Zadaniem Sądu jest ocena czy strony łączył stosunek pracy i zbytecznym jest prowadzenie dalszych rozważań w kwestii pozapracowniczego charakteru łączącego strony stosunku prawnego.

Nie ulega wątpliwości, że prawo pracy pozostawia swobodę w nawiązywaniu stosunków pracy, także osobom, które łączą więzy rodzinne. Tym niemniej, dla oceny czy łączy je więź pracownicza relewantne znaczenie będzie miał przede wszystkim sposób wykonywania pracy oraz istnienie między stronami podporządkowania pracowniczego. Stąd też, jak już wskazywano, dopóki we współpracy stron nie będą wyróżniały się elementy właściwe dla stosunków pracowniczych, dopóty brak będzie podstaw dla uznania, że takowy między dwoma podmiotami istnieje.

Charakteryzując łączący strony stosunek należy wskazać po pierwsze, że na próżno doszukiwać się w nim kierowniczej roli pozwanej. Jedną z podstawowych cech stosunku prawnego, jakim jest stosunek pracy jest wykonywanie jej pod kierownictwem pracodawcy. Tymczasem powód B. S. przyjętych zadań związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej nie wykonywał pod nadzorem pozwanej B. S., w realizacji wydawanych mu przez nią poleceń. Próbując dowodzić swoich racji, B. S. podkreślał, że to pozwana organizowała mu pracę, polecając aby danego dnia wykonał pomiary bądź montaż u wskazanych klientów, a także nadzorowała jego pracę przy ustawianiu wystawy na witrynie sklepowej. W ocenie Sądu, z powyższego jednak, mając na uwadze całokształt okoliczności faktycznych sprawy, w żaden sposób nie można wysnuć wniosku o podległość służbowej B. S. względem pozwanej.

W przyjętym przez strony, rodzinnym modelu prowadzenia działalności gospodarczej, małżonkowie podzielili między sobą poszczególne zadania, jak się wydaje, zgodnie z posiadanymi umiejętnościami oraz predyspozycjami. Powód, który posiadał kilkuletnie doświadczenie w montażu drzwi objął obowiązki związane kwestiami technicznymi, takimi jak dokonywanie pomiarów czy montaż drzwi, ucząc stopniowo pozwaną fachu. B. S. zaś przyjmując na siebie ciężar prowadzenia działalności gospodarczej, także w znaczeniu formalnoprawnym, odpowiedzialna była za zawieranie umów z klientami, rozliczanie wystawionych faktur, rozpatrywanie reklamacji. Tak przedstawiony przez strony podział obowiązków, potwierdzili także wszyscy świadkowie. Trudno sobie wyobrazić, aby B. S. nie przekazywała powodowi ustaleń z kontrahentami co do wybranej przez nich daty pomiaru czy montażu drzwi, skoro to powód zajmował się tymi czynnościami. Podobnego rodzaju prośby bądź informacje, związane z prowadzeniem działalności, przekazywał pozwanej B. S.. Jak zeznał podczas przesłuchania „jeżeli klient mówił mi, żeby szybko zrobić wycenę, to ja mówiłem żonie, żeby szybko to zrobiła, bo klient chce drzwi” (k.60). Dodatkowo, również przez wzgląd na istotę łączącego strony związku małżeńskiego należałoby wykluczyć między stronami wszelkiego rodzaju stosunki oparte na podległości jednego małżonka względem drugiego. Pozwana podkreślała, że nawet jeżeli dostrzegала konieczność wykonania pewnych prac, to nie narzucała powodowi swojego zdania wskazując, że „nie lubi, kiedy dyktuje się mu, co ma robić” (k. 60). Równorzędny stosunek stron w prowadzeniu działalności gospodarczej potwierdzili również świadkowie, w szczególności A. K. („ja uważałem, że oni razem współpracowali. Nie odniosłem wrażenia, że powód jest pracownikiem pozwanej, tylko że oni razem prowadzą działalność” – k. 87), G. K. (1) („nie zauważyłem, aby któreś z nich pełniło funkcję kierowniczą w stosunku do drugiego, czy wydawało drugiemu polecenia. To wyglądało tak, jakby razem prowadzili działalność jako zgodne małżeństwo” – k. 88), K. P. („absolutnie nie było tak, aby któreś z nich

podlegało drugiemu” – k. 89), A. Ż. („nie zauważyłam, aby jedno z nich miało nadrzędny stosunek nad drugim w tej firmie” – k. 90) czy R. B. („ja miałem wrażenie, że powód jest współprowadzącym tę firmę, a nie pracownikiem” – k. 91). B. S. podkreślał, że wiedzę, jaką posiadała o stolarce budowlanej pozwana, posiadała głównie od niego. Stąd też, choćby tylko wobec umiejętności i wiedzy powoda, którą posiadał z racji kilkuletniego doświadczenia w branży, należałoby poddać w wątpliwość, aby w szczególności w pierwszych latach prowadzenia działalności gospodarczej mógł podlegać poleceniom pozwanej co do sposobu wykonywania pracy. Wobec powyższego, Sąd doszedł do przekonania, że brak jest podstaw do przyjęcia, aby powód pracował pod kierownictwem pozwanej.

Właściwym dla stosunku pracy pozostaje także wykonywanie pracy w czasie określonym przez pracodawcę. W niniejszej sprawie pozwana przeczyła temu, aby narzucała powodowi dni i godziny pracy, ponieważ „nie można było tego zrobić, bo on jest takim typem człowieka” (k.61). Powołani w sprawie świadkowie mieli szczątkową wiedzę na temat czasu pracy powoda, wskazywali jedynie, że widywali go o różnych porach dnia, w sklepie bądź przy pracach technicznych, nie wskazując jednak żadnej prawidłowości, która pozwalałaby przyjąć jakiegokolwiek ramy czasowe. B. S. próbował argumentować, że pozwana sporządzała grafiki pracy, w których wskazywała, kiedy i gdzie udać się ma on na montaż, co w jego ocenie miało świadczyć o organizowaniu przez B. S. jego czasu pracy. Należy jednak ponownie podkreślić, że z samego tylko przekazywania przez pozwaną powodowi informacji niezbędnych do wykonania przyjętych przez niego obowiązków, żadną miarą nie można wywieść wniosku, że stanowiło to podporządkowanie powoda ustalonym czasowi pracy. Co więcej, brak stałej dyspozycyjności powoda wynikał również z jego zeznań, bowiem sam B. S. przyznał, że w sytuacjach, w których przedstawiony przez pozwaną plan działania, pomiarów i montażu, kolidował z jego planami, dostosowywał on go do swoich potrzeb. Powód nie przeczył również twierdzeniom pozwanej, iż jego czas pracy był dostosowany do bieżących potrzeb prowadzonej działalności, a związku z tym nie pozostawał on w dyspozycji pozwanej przez osiem godzin każdego dnia, a jedynie jeżeli istniała taka konieczność. Nawet zakładając, że B. S., chciała efektywnie korzystać z pomocy męża i z tego powodu ustalała kolejność realizacji otrzymanych zleceń, to należałoby takie działania rozpatrywać jedynie w kategoriach niezbędnego zarządzania prowadzoną działalnością, w szczególności wobec podkreślonej przez stronę powodową swobody w realizacji założeń organizacyjnych. Z tego też względu, w ocenie Sądu, również i ten element podporządkowania pracowniczego w analizowanym stanie faktycznym nie miał miejsca.

Wreszcie, należy podkreślić, że immanentną cechą więzi pracowniczej jest zatrudnianie pracownika za wynagrodzeniem. Zasada odpłatności będąca jedną z prymarnych zasad prawa pracy zakłada ekwiwalentność świadczeń każdej ze stron stosunku pracy. W analizowanym stanie faktycznym zaś nie sposób przyjąć, aby B. S. otrzymywał wynagrodzenie za wykonywane prace. Poza sporem pozostawało, że pozwana posiadała konto bankowe, które służyło do prowadzenia operacji finansowych związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą i na które to konto wpływały dochody uzyskiwane ze wspólnej pracy małżonków. Takie rozwiązanie nie powinno dziwić, biorąc pod uwagę, że strony pozostawały we wspólnym gospodarstwie domowym. Bezspornym również było, że powód był upoważniony do wskazanego konta bankowego dedykowanego prowadzonej działalności gospodarczej i mógł pobierać z niego środki. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że każda ze stron przez cały okres sporny swobodnie rozporządzała uzyskiwanym dochodem z działalności gospodarczej. Nie może być więc mowy o tym, aby B. S. otrzymywał stałe wynagrodzenie określonej wysokości za wykonywane prace. O powyższym nie świadczą także otrzymywane przez B. S. w ostatnich latach współpracy stron dodatkowe kwoty rzędu 20 – 30 złotych od każdego wykonanego przez niego montażu. Jak bowiem wskazywał powód, strony przyjęły takie rozwiązanie nie z uwagi na konieczność wynagradzania jego pracy (oczywistym jest, że otrzymywane przez powoda drobne kwoty, nawet po ich zsumowaniu, nie mogły stanowić choćby minimalnego wynagrodzenia za pracę), a ze względu na niezadowolenie powoda, który nie godził się na to, aby wszystkie uzyskiwane dochody przeznaczane były na wspólne wydatki.

Zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu, to na powodzie (jako osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne – art. 6 k.c.), spoczywał obowiązek wykazania, iż wiązał go z B. S. w okresie spornym stosunek pracy. Strona powodowa obowiązkowi temu nie sprostала. Mając na względzie zatem, że brak było i tego elementu charakterystycznego dla stosunku pracy, Sąd wykluczył istnienie między stronami więzi pracowniczej.

Stan faktyczny w sprawie pozostawał w przeważającej części bezsporny, strony zgodnie relacjonowały przebieg współpracy na przestrzeni lat. Drobne nieścisłości dotyczące kwestii pobocznych dla ustalenia istnienia stosunku pracy nie mogły mieć wpływu na ocenę wiarygodności przesłuchania stron, w szczególności mając na względzie, że przedstawione przez nich okoliczności znajdowały odzwierciedlenie także w spójnych, konsekwentnych zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków.

Wnioskowani przez stronę powodową świadkowie M. G., D. Ł., A. K., B. F., G. K. (1), K. P., A. Ż., R. B., G. Ż., choć wielokrotnie zasłaniali się niepamięcią i nie posiadali wiedzy co do czasu pracy powoda, czy stosunków finansowych stron, a nawet niekiedy, tak jak to miało miejsce w przypadku świadka G. K. (1), nie byli zorientowani co do przedmiotu postępowania, byli obserwatorami przez wiele lat współpracy stron przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Z tego względu ich depozycje pozwalały na poczynienie ustaleń w zakresie poszczególnych obowiązków stron oraz przyjętych metod współpracy i stanowiły miarodajny materiał dowodowy. W rezultacie, osią sporu między stronami postępowania pozostawała przede wszystkim ocena wzajemnych zachowań oraz zasad współpracy przez pryzmat norm prawa pracy. Sąd uznał też wszystkie zgromadzone w sprawie dokumenty za miarodajne dla przyjęcia właściwych ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd konstruując stan faktyczny oparł się także na podstawie zgromadzonych w aktach sprawy dokumentach. Żadna ze stron nie kwestionowała rzetelności ich sporządzenia oraz prawdziwości treści, stąd też Sąd uznał je za miarodajne dla przyjęcia właściwych ustaleń faktycznych w sprawie. Należy odnotować, że wnioskowane przez stronę powodową dowody z dokumentów w postaci prowadzonych wspólnie przez małżonków zeszytów z pomiarami w okresie spornym w sposób analogiczny jak zeszyt złożony przez stronę pozwaną na k. 96, pozostawał irrelevantny dla rozstrzygnięcia zapadłego w sprawie, bowiem bezspornym w niniejszej sprawie był fakt wykonywania przez powoda czynności technicznych związanych z pomiarami u potencjalnych klientów, jak i fakt dokonywania zapisów w zeszytach w całym okresie spornym. Zeszyt nie zawierał przy tym dat dokonywania pomiarów, lecz wyniki pomiarów i dane klientów. Sąd nie miał też podstaw kwestionować oświadczenia pozwanej, iż nie dysponuje obecnie zeszytami z okresu spornego. Zeszyty te, wobec niesporności okoliczności, których mogłyby dowodzić, nie miały większego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

W pkt II wyroku zawarte zostało orzeczenie o kosztach procesu. Zapadło ono w oparciu o przepis art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Bez wątplenia za przegrywającą w całości należało uznać stronę powodową.

Strona pozwana złożyła rachunek kosztów, według którego zawnioskowała o zwrot kosztów procesu. Były to kwoty: 720 zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego, 297,85 zł z tytułu podatku VAT od kosztów zastępstwa procesowego, 2 x po 287,51 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do sądu z K. do S. na rozprawę (2 x 344 km x 0,8358 zł).

Sąd nie uwzględnił żądania zwrotu kosztów pełnomocnika za dojazd na rozprawę. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, że koszty przejazdów profesjonalnych pełnomocników do sądów zalicza się do wydatków, o których mowa w art. 98 § 3 k.p.c., nie oznacza to jednak automatycznego zaliczenia ich do kosztów niezbędnych i celowych w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c., a ocena w tym zakresie należy do sądu orzekającego, który powinien uwzględnić wszystkie okoliczności konkretnej sprawy. Co prawda każda strona procesu ma swobodę w wyborze pełnomocników, jednakże druga strona nie może ponosić negatywnych skutków wyboru przez swojego przeciwnika procesowego pełnomocnika, którego siedziba jest znacznie oddalona od siedziby sądu rozpoznającego sprawę, a także siedziby strony, którą ten pełnomocnik reprezentuje.

Nie ulega też wątpliwości, że zwrotowi podlegają jedynie koszty rzeczywiście poniesione. W spisie kosztów przedłożonym przez pozwaną posłużono się natomiast stawką określoną w Rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania dla celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów nie będących własnością pracodawcy. Tymczasem, jak wskazano w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2016r. (III CZP 26/16), po utrwaleniu poglądu, iż strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi zastępowanemu przez pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym koszty jego przejazdu do sądu, jeżeli w okolicznościach sprawy były

one niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony, w orzecznictwie sądów powszechnych powstała wątpliwość dotycząca metody ustalania kosztów przejazdu zawodowego pełnomocnika do sądu, a w szczególności, czy ich wysokość może być wyliczona na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej. Sąd Najwyższy podkreślił, iż w piśmiennictwie przyjmuje się zgodnie, że istota oraz cele wydatków przeznaczanych na pokrycie kosztów związanych z udziałem w postępowaniu cywilnym i podejmowaniem niezbędnych czynności procesowych uzasadniają tezę, iż ustanowione zasady ich zwrotu mają charakter kompensacyjny, prowadzący do wyrównania uszczerbku w majątku strony lub innej osoby uczestniczącej w postępowaniu. Analiza ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych prowadzi jednocześnie do wniosku, że wydatkom odpowiadają koszty, które zostały rzeczywiście poniesione oraz były racjonalne i celowe (np. art. 85 ust. 1, art. 88, 90 i 91). W odniesieniu do wydatków stanowiących element kosztów procesu, wymagana jest - obok ich celowości - także niezbędność (art. 98 §1 k.p.c.). Nie ma żadnych argumentów na rzecz odmowy charakteru kompensacyjnego także żądaniu zwrotu kosztów przejazdu, poniesionych przez zawodowego pełnomocnika w związku z dojazdem do sądu, w którym odbywają się posiedzenia sądowe lub w którym podejmowane są inne czynności procesowe (np. do sądu wezwanego). W tym stanie rzeczy nie może się powieść próba wykazania, że ustalenie kosztów przejazdu zawodowego pełnomocnika następuje na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej w związku z przepisami rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy.

Zatem, aby móc skutecznie domagać się zwrotu kosztów za dojazd na rozprawę, poniesione w konkretnym przypadku koszty należało wykazać stosownymi dowodami (np. fakturą za zakup paliwa, kopią dowodu rejestracyjnego, informacją o poziomie spalania).

W konsekwencji, stronie pozwanej przyznano zwrot kosztów procesu jedynie w zakresie żądanych w złożonym rachunku (k. 117) kosztów zastępstwa procesowego. Łącznie z tego tytułu pozwana domagała się kwoty 1.017,85 zł (720 zł + 297,85 zł). Taką kwotę zasądzono na jej rzecz od powoda, ponieważ kwota ta mieściła się w wysokości minimalnej stawki za prowadzenie niniejszej sprawy określonej w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Sprawa o ustalenie stosunku pracy jest sprawą o charakterze majątkowym. Wartość przedmiotu sporu w sprawie wynosiła 12.000 zł. Zgodnie z § 2 pkt 5 powoływanego rozporządzenia stawka ta wynosiła 3.600 zł.

Mając na uwadze wszystko powyższe orzeczono jak w sentencji.

ZARZĄDZENIE

1. (...)
2. (...)
3. (...),
4. (...) K. P.,
5. (...) R. B. (...) G. K. (2) (...),
6. (...) K. P. (...)
7. (...)
8. (...)

9. (...),

10. (...).

6.02.2023 r.